Nr. 141 (518). Warszawa, Sobota 29 Marca 1919 roku.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

WARUNKI PRENUMERATY:
W Warszawie, miesięcznie Mk 5.—
Na prowincji . . Mk 6.—

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce. . Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 10 f za wyraz

Redakcja i Administracja Warecka 7.

Wydanie poranne.

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Nasze stanowisko. — Cel zasadniczy.

Dwudziestopięcioletni okres pracy Polskiej Partji Socjalistycznej, obejmujący czas od jej powstania do listopadowych dni zeszłego roku można scharakteryzować, jako okres budzenia i organizowania ruchu robotniczego, oraz walki o niepodległość Polski. Okres ten zamyka się z chwilą, gdy P. P. S. uwieńczyła swą pracę utworzeniem pierwszego rządu Niepodległej Polski. Polska odradzająca się stanęła odrazu pod znakiem wolności ludu, ale charakter społeczno - polityczny momentu utworzenia się rządu ludowego w naszym kraju, oraz stosunkowo słaby stan zorganizowania i zrewolucjonizowania mas ludowych, nie pozwoliły rządowi ludowemu istnieć i rozwijać się. Niektórzy winią jednostki, które objęły w listopadzie ster Polski, że nie utrzymały one władzy, lecz to jest sąd powierzchowny, gdyż w innych warunkach społecznych i politycznych te same osoby zmuszone by były o ile już o to chodzi do innego postępowania. Ale nie chodzi tu nam o analizę tej niedawnej przeszłości, dziś ważniejszym jest określenie wyraźnie stanowiska socjalistycznego proletarjatu wobec chwili bieżącej i zadań jakie nas czekają w najbliższej przyszłości.

Założeniem naszym, jak zawsze tak również i teraz jest zdobycie w Polsce ustroju socjalistycznego. Teraz, gdy niepodległość kraju stała się faktem — cel ten nabiera charakteru bezpośredniości. Mamy bowiem już grunt, podstawę, na której wznosić możemy gmach socjalizmu. Ale odrazu na wstępie trzeba wyraźnie określić stanowisko w sprawie sposobów budowania socjalizmu i warunków narodowo - politycznych jego urzeczywistnienia. Bowiem istnieją dwa przeciwstawne sobie stanowiska w tej sprawie. Jedno mówi o tem, że dokonanie rewolucji socjalistycznej już dziś jest możliwe i powinno się ono odbywać jednocześnie z połączeniem się różnych dziś odrębnych terytorjów narodowo - politycznych. — Drugie stanowisko uznaje, iż mamy przed sobą okres walki o socjalizm, cały okres historji, którego rozciągłość niemożliwe jest dziś określić na kilka czy kilkadziesiąt lat. Łącznie z tym stanowisko to jako realna i naturalna podstawa dla urzeczywistnienia socjalizmu wysuwa naród: terytorjum i ludzi z sobą powiązanych wspólnością języka i przeżyć historycznych. Tak pojmowane zadanie proletarjatu zostało sformułowanie w znanym okólniku Centralnego komitetu robotniczego P. P. S. do wszystkich organizacyj (z dnia 15 marca 1919 r.).

Streszcza się ono w haśle programowym Niepodległej Zjednoczonej Polskiej Republiki Socjalistycznej. Okólnik określa to hasło jako cel zasadniczy polskiego proletarjatu. Dwa pierwsze pojęcia tego hasła wydadzą się może niejednemu zupełnie zbyteczne: Niepodległa i Zjednoczona. Lecz tu właśnie tkwi klucz sporu ideowego pomiędzy socjalistycznym i komunistycznym obozem. Bucharin w swym programie komunistów mówi, że słupy graniczne między narodami giną. Z tego wniosek wyciągają komuniści, że przeto mowa o samookreśleniu narodów jest czemś przestarzałym, że w rewolucji socjalnej nastąpi ich powszechne zlanie się z sobą. Tak nie jest. Giną słupy graniczne, lecz nie między narodami, a między zaborczemi państwami, nieszanującymi granic narodowych — narody w tym procesie rozpadu państw wzmocnią się i rozwiną — bo one są ciałami żywemi, naturalnemi, mogącemi się stać podstawą przyszłego rozwoju. Więzy narodowe, a wśród nich ten łącznik, który wytwarza używanie wspólnego języka, przedewszystkiem są tak silne, że nie mogą uledz poszarpaniu.

Dlatego też Polska Partja Socjalistyczna mówi o Polskiej Republice Socjalistycznej. Boć gdy mówi się o socjaliźmie nie dla frazesu, ale dla wytknięcia drogi działania — trzeba wytworzyć ciało, mogące cały szereg zmian w życiu politycznem i ekonomicznem przeprowadzić. Ciałem tym jest państwo, a więc i terytorjum określone i określona ludność. I staje przed nami pytanie czy terytorjum to ma ogarniać całe części świata, czy całe dawniej istniejące państwa, czy też nowe jakieś formacje. Odpowiedź socjalisty, rozumiejącego swój cel, musi być tylko jedną: na wielkim terytorjum o różnolitej budowie życia społecznego, czy też na wielkim terytorjum, któregoś z imperjalistycznych mocarstw, będących sztucznym, przemocą dokonanym zlepkiem różnych narodów — socjalizmu nie da się urzeczywistnić — terytorjum, mające się stać podstawą budownictwa socjalistycznego, musi mieć więź naturalną — a tą naturalną więzią jest naród. W warunkach polskich — Polska.

A hasło niepodległości nadal zachowuje swą aktualność w zmienionej tylko formie. Dawniej było hasłem bojowym, dziś stało się hasłem obronnym. O tym trzeba ciągle pamiętać, bo koncepcje komunistów i burżuazji zmierzają we wręcz odmiennym kierunku: połączenia się z Rosją — koncepcje reakcji z prawa zmierzają do zniszczenia niepodległości przez przyłączenie do Polski przemocą obcych narodów na wschodzie, a gdyby się dało to i gdzieindziej. W tej też sprawie stanowisko socjalistycznego proletarjatu musi być silnie zaznaczone: **Niepodległa Zjednoczona Polska — bez zaborów, bez gwałtów nad ościennemi ludami; przeciwnie w braterskich pozostająca z niemi stosunkach.** Bo niepodległość nie znaczy odseparowanie się od całego świata — niepodległość znaczy samodzielne życie wewnętrzne i wolnę stosunki z innemi narodami.

Tak brzmi zasadnicze hasło Polskiej Partji Socjalistycznej. A teraz drogi prowadzące do urzeczywistnienia tego celu.

Charakter taktyki P. P. S. w pracy i walce o zdobycie socjalizmu w Polsce określił się już, gdy scharakteryzowana została współczesna nam epoka historyczna — jako „okres walki o socjalizm". Dokonał tego XIII Zjazd P. P. S. we wrześniu przeszłego roku. Następne uchwały, aż do ostatniego omawianego tu okólnika C. K. R. — są tylko tamtej rezolucji rozwinięciem. Jeśli oceniamy, iż walka o socjalizm musi trwać cały okres, nie zaś, jak tego chcą bolszewicy, iż dokona się tego dzieła przebudowy społecznej za pomocą jednego wstrząśnienia rewolucyjnego, wówczas, odgraniczając się od utopji i demagogji komunistycznej dyktatury, trzeba wstąpić na drogę utworzenia takiej organizacji państwowej, w którejby proletarjat polski mógł opanowywać produkcję i wymianę upaństwawiać i uspołeczniać zarazem warsztaty pracy. Nie odrazu Kraków zbudowany— nie za jednym zamachem będzie zbudowany ustrój socjalistyczny. Do jego urzeczywistnienia trzeba mieć odpowiednio przygotowaną klasę robotniczą i jej organizację, oraz czas, w którym te czynniki zdołają się rozwinąć do tej siły by mogły opanować całe życie. Wysuwa się więc potrzeba objektywna wytworzenia ustroju przejściowego między kapitalizmem i socjalizmem. Na tym poglądzie zatrzymała się myśl socjalizmu.

Zyg. Zaremba.

Obrady Sejmowe.

Sesja pierwsza. — Posiedzenie dwudzieste.

Początek posiedzenia o g. 4 m. 15. Odczytano szereg interpelacyj. Wśród nich interpelacja tow. Diamanda do ministra poczt i telegrafów podnosi, że wskutek wadliwych zarządzeń manipulacja znaczkami pocztowemi stała się tak skomplikowaną, że funkcjonarjusze pocztowi nie mogą się w niej zorjentować. I tak sprzedają galicyjskie urzędy pocztowe dawniejsze austrjackie karty korespondencyjne, przedrukowane z napisem „Poczta polska 15 halerzy", lecz urzędy pocztowe w Warszawie uważają te znaczki za nieważne i pobierają za każdą taką kartę, należycie w Galicji ofrankowaną znaczkiem 15-halerzowym, grzywnę w wysokości 30 fenigów, czyli 60 hal. Podobnie urzędy galicyjskie nie uznają znaczków pocztowych, wydawanych w Warszawie, a opiewających na tyle fenigów, ile w Galicji płaci się halerzy.

Na porządku dziennym II-ie czytanie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 5 miljardów franków.

Referuje pos. **Radziszewski.** Sejm ma powziąć jedną z najważniejszych uchwał, wymagającą rozwagi i poczucia odpowiedzialności wobec pokoleń przyszłych. Mówca w sposób górnolotny wylicza zasoby i bogactwa krajowe, uzasadniające nadzieję, iż Polska przy pracowitości swej ludności będzie w stanie pokryć nietylko omawianą pożyczkę, lecz i przyszłe. Mówca przyznaje, że oprocentowanie pożyczki będzie wysokie. Wobec ogromnych zapotrzebowań wojska i t. p. pożyczka proponowana jest jedynem wyjściem.

Poseł tow. dr. Diamand.

Wywody pana referenta tchnęły szlachetnym optymizmem, ujętym w poetyczną formę. Bardzo byłbym rad, żeby te wywody znalazły posłuch zagranicą. Mówca podkreśla, że pożyczka, którą zaciągamy, jest bardzo duża, — wynosi pięć tysięcy miljonów franków. Do tego, żeby ją zaciągnąć, trzeba świadomości, że się sprosta jej spłaceniu, że trzeba pogodzenia wszystkich sił, aby móc udźwignąć taki ciężar. Już z pewnego odsłonięcia kurtyny z nad budżetu możemy dojść do przekonania, że wydatki, które rząd czyni na koszt zarządu państwowego, są bardzo wysokie. Nie widzimy tej koniecznej oszczędności i gospodarczości, której wymaga budżet państwa, znajdującego się w naszem położeniu. Ale co najgorsze, że my, Sejm suwerenny, jesteśmy pozbawieni najpierwszego prawa, które Sejm mieć powinien — prawa udzielania rządowi pozwolenia na używanie funduszów na cele, które uważa za potrzebne. To stoi w najjaskrawszej sprzeczności z suwerennością Sejmu. Prerogatywy ministra skarbu bowiem idą dalej, aniżeli prerogatywy Sejmu. **Nam wolno mówić, a panu ministrowi wolno wydawać pieniądze, nie pytając nikogo o pozwolenie.** Już oddawna na ławach szanownych posłów powinien leżeć budżet i preliminarz pana ministra skarbu, z którego byśmy mogli się dowiedzieć, jakie są wydatki dotychczasowe i jakie wydatki myśli pan minister poczynić w najbliższem półroczu, czy roku budżetowym. Nie zasługujemy na miano Sejmu suwerennego, ani nawet na miano Sejmu wogóle, jeżeli taki stan nadal znosić będziemy. Wobec nas ma odpowiedzialność pan minister. Nie znam jeszcze ustawy, która określa tę odpowiedzialność, **ale nasza odpowiedzialność wobec ludności i wobec historji nie znosi tego rodzaju gospodarki.** Mieliśmy tutaj wnioski, które wynikały z intuicji poselskiej, że coś dzieje się nie tak, jak trzeba— co do urzędników, co do ich kwalifikacyj, ilości; słyszeliśmy skargi n[illegible], na które nie znajdziemy środków zaradczych dopóki nie będziemy uchwalali budżetu. Albowiem siła Sejmu wobec administracji leży w możności skrócenia wydatków, uważanych za potrzebne przez administrację. Przeciwwagą administracji jest prawo Sejmu do uchwalania budżetu, do oznaczania, że na dany cel należy wydać tyle, ile Sejm uważa za stosowne. **Sejm suwerenny, który niema drugiej izby i nie uznaje nikogo w Państwie za wyższego, nie może istnieć bez prawa uchwalania budżetu.** Dlatego kiedy uchwalamy pożyczkę tysięcy miljonów franków, to zachodzi potrzeba przypomnienia rządowi, że żądamy budżetu, **że nie zgodzimy się na taką gospodarkę, aby kilku mężów najczcigodniejszych i najzdolniejszych mogło rozporządzać funduszami skarbu według ich osobistego widzenia, choćby byli najmądrzejszemi osobami.** Gdybyśmy mieli preliminarz, gdybyśmy mieli spisane te wydatki, które nas czekają w najbliższym roku i oprócz tego preliminarz wydatków nadzwyczajnych, wynikających z naszego wyjątkowego położenia, to byśmy mogli zająć stanowisko wobec tych 5 miljardów. Dzisiaj tak jakoś na wiarę godzimy się na tak wysoką pożyczkę. Dzisiaj wobec złych środków komunikacyjnych, wobec tego, że nie bez winy rządu jesteśmy odcięci od świata i nie wiemy, co się dzieje na targach pieniężnych, bardzo trudno zrobić sobie obraz, jak ta pożyczka będzie wyglądała i pod jakiemi warunkami rząd dostać ją może. Ponieważ takich wiadomości nie mamy, a z wniosku rządowego można się domyślać, że rząd będzie miał teraz sposobność pożyczenia takiej kwoty, zdaje się, że w tym jedynym wyjątkowym wypadku należy zgodzić się na formę dania rządowi pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki w wysokości takiej, jaką obliczą.

Zresztą już słowa referenta dają dużo do myślenia, gdy sobie przypomnimy to, co mówił o warunkach pożyczki. Anglja płaci 6%, gdy dawniej płaciła 2½. Państwo neutralne takie ,jak Szwecja, która podczas wojny nagromadziła znaczne zasoby złota, płaci 7%, jakież będą odsetki naszej pożyczki? Sprawozdawca mówi ,że możliwie najlepsze, ale to jest wyrażenie dość względne. Mówca uważa już procent, który płaci Szwecja, za niebywały i byłaby to istotnie ostateczna granica procentu, do której by pójść można było. Niestety, nie możemy naszej pożyczki regulować według naszych chwilowych możności. Znajdujemy się w położeniu przymusowem. Musimy ją uważać, jako kapitał zakładowy naszej administracji.

Mówca wnosi 2 poprawki do punktu I i II wniosku komisji.

Drugą poprawkę, dotyczącą prawa kontroli ze strony Sejmu, mówca uważa za szczególnie ważną, gdyż nie można pozwolić, aby rząd dysponował na własną rękę funduszami.

W zastępstwie chorego ministra skarbu zabrał głos wiceminister **Byrka,** egzaltowany biurokrata szkoły austrjackiej, który stanął w obronie ministerjum skarbu. Jeżeli kom. rządząca z Galicji dotychczas nie przygotowała budżetu, to czyż można się dziwić, że min. skarbu również nie przedkłada budżetu? Pan Byrka ostro zwalcza proponowane przez posła Diamanda poprawki, które osłabiłyby stanowisko ministra przy zaciąganiu pożyczki i w „nieobliczalny sposób mogłyby wpłynąć na naszą sytuację wojskową". Że obawy te były nie na miejscu, stwierdził później referent komisji poseł Radziszewski, który zgodził się na 2-gą poprawkę posła Diamanda.

Poseł **Stapiński** uzależnił głosowanie nad pożyczką od kwestji zaufania do rządu. Ponieważ zaufania tego stronnictwo mówcy do rządu obecnego nie posiada, więc głosować będzie przeciw wnioskowi komisji. Mówca uważa działalność rządu za niebezpieczną dla państwa. Mimo zapewnień ministra skarbu, dotychczas nie przedłożono preliminarza budżetowego. Rząd toleruje rządy dzielnicowe i nie walczy z panoszącym się separatyzmem. Największą zaś troską przejmuje to, że rząd wcale nie zabiera się do przeprowadzenia reformy rolnej, na którą nadaremnie oczekują masy chłopskie w całym kraju.

Zabiera ponownie głos tow. Diamand, który zaznacza, że przyznanie rządowi prawa zaciągnięcia pożyczki nie jest udzieleniem temuż rządowi votum zaufania, gdyż nic nie mówi o dysponowaniu tymi pieniędzmi. Mówca przedkłada zamiast wniosku z poprawkami ustawę uwzględniającą proponowane przezeń poprawki.

Poprawka pierwsza domaga się, aby Sejm zatwierdził warunki zaciąganej pożyczki — druga, aby zatwierdził plan zużytkowania pożyczki.

Poseł **Radziszewski** odrzuca 1-ą poprawkę, zgadza się natomiast na 2-gą. Izba w głosowaniu przyjęła ustawę treści następującej:

Ustawa z dnia 28 marca 1919 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miljardów franków.

§ 1. Sejm upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki państwowej zagranicznej do wysokości 5 miljardów franków na warunkach możliwie dla skarbu najkorzystniejszych.

§ 2. Rząd przedłoży Sejmowi szczegółowy plan użycia funduszów wpłynąć mających, których użycie nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.

§ 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 4. Wykonanie jej poleca się ministerjum skarbu.

Następnie uchwalono ustawę w całości w 2-im i 3-im czytaniu i przystąpiono do 2-go czytania ustawy

o zatargach między pracodawcami i pracownikami rolnymi.

Referent komisji pos. ks. **Kaczyński** uzasadniał poprawki wniesione w projekcie ustawy przez komisję, jakoteż w rezolucjach. Najważniejsze z tych poprawek dotyczą wyznaczenia rządowi terminu do 8 kwietnia celem wydania norm wynagrodzenia i warunków pracy w rolnictwie na podstawie żądań minimalnych, ujawnionych przez Zjazd Związków zawodowych, a następnie dołączeni nowej rezolucji z wezwaniem rządu aby do czasu, kiedy strony będą mogły korzystać z postanowień tej ustawy zabroniono usuwania pracowników rolnych.

Sprawozdawca ostrzega, że z ustawą tą nie wolno zwlekać ani minuty. Co raz nowe napływają skargi na wydalanie pracowników a przedłużenie tego stanu rzeczy może nas doprowadzić do strasznej anarchji.

Pos. ks. **Nowakowski** opisuje warunki, w jakich odbywało się życie służby folwarcznej za czasów rosyjskich. Broni księży, którzy dużo cierpieli od prześladować rosyjskich. Dopiero od r. 1905 budzi się życie na wsi, chłop zaczyna poczuwać się do obywatelstwa. Sejm musi być regulatorem stosunków rolnych i wykorzystać „dobre chęci" istniejące, podług mówcy, po obu stronach.

Pos. **Dąbski** porusza wielokrotnie już przez niego podniesioną sprawę traktowania służby dworskiej. Załatwienie tej kwestji jest warunkiem niezbędnym uzdrowienia stosunków.

My chcemy, żeby reforma agrarna była przeprowadzona spokojnie, żeby nikt nie zmuszał nas do rewolucji. A tymczasem dziesiątki tysięcy ludzi mają wymówione miejsca od 1 kwietnia — mają być wyrzuceni na bruk razem z rodzinami. Więc właściciel ziemskich sprowadza na roboty polskich kulisów z pow. przepełnionych — i najmuje ich na wiosnę, żeby ich wyrzucić na jesieni. To metoda pruska.

Poseł **Woźnicki** (P. S. L.). wyraża zadowolenie swego klubu, iż nareszcie w sprawie poprawienia stosunków rolnych coś się robi.

Mowa tow. Malinowskiego.

Wysoki Sejmie! Przez dwa dni debatów nad ustawą, która za chwilę poddana będzie pod głosowanie nie poruszono jednej sprawy, a mianowicie żądań w cyfrach służby dworskiej. Drugi tydzień odbywa się w Lubelskiem strajk, — postawione są żądania.

Pracodawcy uważają te żądania za niemożliwe do przyjęcia, zaś pracownicy od tych żądań odstąpić nie chcą. Głównie rozchodzi się o ordynarję i o zapłatę pieniędzmi, czyli w walucie. Wystawiają żądania: 18 korcy ordynarji i 1,200 koron rocznie. Zdawałoby się że to jest niemożliwem, aby pracownik tyle żądał i tyle otrzymał. Tysiąc dwieście koron żąda zwyczajny fornal i 18 korcy ordynarji.

Chciałby Wysoki Sejm uprzytomnić sobie jak ta sprawa wygląda, jeżeli ją bliżej rozpatrzeć, a mianowicie 1,200 koron na rok, to tylko 100 koron na miesiąc, to znaczy 3 korony z halerzami na dzień. 18 korcy ordynarji na rok, to jest 1½ korca ordynarji na miesiąc. Jeżeli weźmiemy rodzinę fornala złożoną z trzech czy czterech osób to zastanowić się musimy czy wynagrodzenie to jest wystarczające.

Jeżeli zsumować to wszystko, a więc ordynarję, mieszkanie, zapłatę i inne dodatki jakie ma otrzymać w przyszłości po strajku, to zobaczymy że w Lubelskiem na rodzinę fornala wypadnie 12 koron na dzień.

Jeżeli zanalizujemy pracę tego człowieka na roli, a z drugiej strony pracę dziedzica w tym czasie, jeżeli sobie uprzytomnimy co na śniadanie dostaje fornal do pożywienia, ile jego śniadanie kosztuje, a ile kosztuje śniadanie dziedzica choćby na wsi, to zobaczymy szaloną różnicę pomiędzy temi ludźmi.

Pierwszy to jest robotnik, wkłada ogromną masę pracy, wydobywa bogactwa dla drugiego, tworzy jego kapitał za bardzo małym wynagrodzeniem, choćby powiększonym przez wygrany obecny strajk, chociażby otrzymywał te 1,200 koron i 18 korcy ordynarji.

Otrzymujemy wiadomość, że strajkuje w Lubelskiem kilkanaście tysięcy służby dworskiej. Ponieważ ustawa owa opracowywała się tutaj aż 4 tygodnie, fornale nie mogli się doczekać, i od 2 tygodni rozpoczęli strajk.

Żadne tłomaczenia prowadzone w tym tygodniu przeróżnych pośredników rezultatów nie dają. Fornale powiedzieli, mamy dość już tego wszystkiego. Obliczyli sobie, tak jak tutaj ja obliczyłem ile na dzień wypada w porównaniu z zarobkiem innych robotników, i powiadają: gdybyśmy nawet wygrali, to i wtedy jeszcze będziemy gorzej uposażeni, aniżeli robotnicy w innych gałęziach gospodarki krajowej czy przemysłu.

Jeden z przedmówców, a mianowicie ks. poseł Nowakowski poruszył tu sprawę norm, uchwalenia minimum, niby że to już sprawę rozstrzygnie. Otóż dla robotnika uchwalenie przez Sejm normy minimalnej w dzisiejszych warunkach byłoby bardzo niebezpieczną rzeczą. Dla obszarnika zaś — bardzo dobrą. Bo normą rządową nie może być przecież 1,200 koron, wtedy kiedy w innych częściach kraju żądania tych samych robotników są 600 koron. Normy musiałyby być mniej więcej pośrednie, a wtedy coby się okazało? Obszarnicy powiedzieliby. Ponieważ jest ustanowiona przez Rząd minimalna norma, chociaż norma owa była przystosowaną do majątków mniej rentownych, my więcej w Lubelskiem płacić nie będziemy — w lubelskiem, gdzie z powodu jakości ziemi można więcej płacić. Więc byłby robotnik rolny poszkodowany.

Dlatego byłbym przeciw ustanawianiu minimalnej normy dotąd, aż się kwestja rolna w kraju unormuje, aż się stosunki ułożą.

Trzeba najprzód przeprowadzić olbrzymie studja, ustanowić minimalne ceny, nie krzywdząc tych właśnie ludzi, którzy przez tyle dziesiątków lat, a nawet przez wieki całe byli krzywdzeni.

Czyż można dziś normę ustalić, jeśli sprawa przedstawia się tak. Jedna morga ziemi w Łomżyńskiem daje 253 marki dochodu, zaś morga ziemi w Lubelskiem daje 409 marek. Zupełnie słusznym jest, aby w Lubelskiem pracownik był lepiej wynagradzany.

Dlatego proponowałbym, ażeby pan minister pracy dał instrukcję od siebie inspektorom stosownie do okolicy, by sprawę załatwiali, biorąc pod uwagę dzisiaj podane przez służbę folwarczną żądania.

Ks. p. Nowakowski poruszył sprawę t. zw. łaski i niełaski. Rzeczywiście z jednej strony robi się ciągle łaski, nawet wówczas, kiedy strajk będzie w ten czy inny sposób załatwiony, obszarnicy powiedzą, że robią wielką łaskę. Ale inaczej na tę sprawę patrzy lud pracujący, inaczej ją sobie przedstawia i nie będzie sobie tego wyobrażał za łaskę ale za rzecz, którą on wywalczył, którą zdobył.

Czasy łaski i niełaski już się skończyły bezpowrotnie. Jednakże od czasu do czasu łaski pod różnemi postaciami się przejawiają. Ja tu znowu przytoczę odpowiedź, jaką otrzymała delegacja zjazdu związku zawodowego pracowników rolnych w pewnym miejscu, gdzie na żądanie, ażeby żandarmerja przestała hulać po wsiach, na żądanie aby robotników przestano prześladować za strajki, odpowiedziano, żandarmerja będzie, strajkować nie wolno.

Wysoki Sejmie, jak rzekłem, ustawa ta była opracowywana przez 4 tygodnie. We wtorek jest 1-go kwietnia. We wtorek będą wyrzucać setki ludzi z mieszkań. O ile słyszałem, obszarnicy nie myślą ustępować. Nastąpi zaostrzenie sprawy i należy dać wskazówkę rządowi, ażeby możliwie, w jaknajkrótszym czasie pojechały i zaczęły działać Komisje rozjemcze. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sama ustawa opracowywała się 4 tygodnie, to mam wrażenie, że komisje rozjemcze będą się organizować conajmniej dwa tygodnie. Chyba że pan minister ochrony pracy zapewni nas tutaj, że jutro owi inspektorzy pojadą. (Pan minister Iwanowski — już pojechali) i że sprawa w najbliższych dniach zostanie załatwiona.

Nie będę tu przytaczał całego szeregu faktów o nadużyciach, jakie na moje ręce przyszły. Albowiem kiedym przemawiał pierwszy raz w tej sprawie, widocznie bardzo poruszyłem sumienie obszarników w Lubelskiem, gdyż w organie swoim w wielkim artykule napisali, że to com mówił tutaj było kłamstwem, pomimo że kilkuset delegatów służby dworskiej powiedziało, że gotowi są przysięgą stwierdzić prawdziwość słów moich, ponieważ oni sami dostarczyli mi tych faktów. Ale najlepsze jest zakończenie owego art., które bądź co bądź charakteryzuje najlepiej myśli obszarników w Lubelskiem, a więc, że kwestja sporna między służbą a obszarnikami w Lubelskiem załatwi się wtedy, kiedy zostaną aresztowani agitatorzy. Oto najlepsze załatwienie.

Panowie ci zapomnieli, że na wsi jak i w mieście najlepszym agitatorem zawsze jest głód i potrzeba. I znowu muszę wrócić do tych cyfr, jakie wystawili bezrolni w Lubelskiem. Więc przypuśćmy, że otrzymają owe 1,200 koron i wtedy rachujmy: buty dla męża 400 koron, dla żony 300, dla dwojga dzieci po 200 koron, więc 400 koron, razem 1,100 koron, a otrzymują wszystkiego 1,200 koron rocznie, gdzie zelówki, odzienie, nafta, mydło i inne niezbędne wydatki.

Możeby Wysoki Sejm był łaskaw zwrócić uwagę na te cyfry, bo niejednemu dziedzicowi zdaje się że 1,200 koron to majątek. Jeżeli rozłożymy na potrzeby koniecznie niezbędne pracownika, okaże się że to w połowie nawet nie wystarczy. Skąd więc weźmie? Musi skądś wziąć. Przecież nie będzie, że tak powiem, świecił gołem ciałem. Musi się odziać. I na to należy znaleźć odpowiedź. My tutaj spokojnie uchwalamy, spokojnie debatujemy nad sprawami, nie wiedząc, że tam poza nami w Lubelskiem czy innych okolicach niezadowolenie rośnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę owe cztery tygodnie, przez które owa ustawa się układała, jeżeli weźmiemy pod uwagę jak te prace szybko się posuwają, z jakim natężonym wysiłkiem pracujemy, zobaczymy, że wszystkie nasze uchwały przychodzą zapóźno.

Mam wrażenie, obym był złym prorokiem, że nadejdzie dzień krytyczny dla Sejmu i sądząc po wczorajszym dniu, gdy Sejm ochraniany był bagnetami wojska i karabinami milicji miejskiej, sądząc według tego, wnioskuję, że nadejdzie dzień, kiedy, jak to jeden z posłów przedemną zaznaczył, rewolucja zapuka tu, do tych drzwi i może się stać wypadek, że na tej sali zasiądą rady delegatów robotniczych zamiast nas (wrzawa). Obym był złym prorokiem, ale jeżeli Sejm nie będzie przeprowadzał szybciej sprawy reform socjalnych, jeżeli się będzie przewlekało załatwienie wniosków z dnia na dzień, to możemy się tego doczekać. (Głos: Pańska mowa do tego zmierza).

Częściej do tego zmierzają mowy, które padają oto z prawej strony w Sejmie. Prawica zmierza i pomaga do tego co się dzieje poza Sejmem, gdzie nawet nietykalność poselska nie jest zagwarantowana, gdzie pierwszy lepszy naczelnik stacji kolejowej twierdzi, jak to miało miejsce w zeszłą niedzielę, że jego widok legitymacji poselskiej nie obowiązuje, że legitymacja poselska posiada znaczenie w Warszawie, a nie w Granicy.

Może troszeczkę zboczyłem od tematu, uczyniłem to jednak dlatego, ażeby Wysoka Izba wzięła pod uwagę te rzeczy i aby szybciej te sprawy poszły, bo powtarzam, możemy się doczekać dnia krytycznego.

Ja zupełnie rozumiem, że tutaj dobrze jest przemawiać i dobrze jest słuchać, ale musimy liczyć się z tym co się dzieje w kraju, musimy brać pod uwagę to, co mówią masy pracujące. Jeszcze raz apeluję do Sejmu, aby Sejm wziął pod uwagę cyfry, które wystawiono w Lubelskiem, ażeby przez takie czy inne czynniki wpłynąć na obszarników, by przestali opozycji, żeby poszli na zgodę dlatego, iż to może jeszcze uratować nas od katastrofy.

Klub socjalistyczny będzie głosował za tą ustawą, jednakże jako za środkiem tymczasowym, za środkiem, który być może w niedalekiej przyszłości okaże się już niedostatecznym, jeżeli nie będą wprowadzone w życie reformy daleko idące, reformy socjalne.

Po krótkiem przemówieniu pos. **Rudzińskiego** przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi punktami ustawy, uwzględniając poprawki komisji.

Posłowi **Staniszkisowi** (N. D.) przypadł w udziale rzadki zaszczyt skompromitowania się aż 2 razy na jednem posiedzeniu. I to wszystko z nadmiaru gorliwości. Pragnął bowiem, by czynne prawo wyborcze posiadali robotnicy od lat 18, słusznie rozumując, że zebrania parobków zyskałyby w ten sposób na ogładzie parlamentarnej, a więc czynniku kulturalnym, a wiadomo jak Enludencja bierze do serca sprawy kultury. Gdy mu zwrócono uwagę, że przecież bardzo dużo jest robotników rolnych w wieku lat 16 i poniżej, p. Staniszkis z nieubłaganą logiką odparł: w takim razie dopuśćmy do głosu 13—14-letnich parobków. Połowiczności nie uznaje. Albo 18, albo 13 lat. Radykalny w myśleniu, jak ks. Lutosławski w tropieniu bolszewików. Izba jednakowoż nie poszła na lep radykalnego endeka i odrzuciła jego „poprawkę". Zadraśnięta ambicja nie dała spokoju pos. Staniszkisowi i zgotowała mu jeszcze boleśniejszą „wsypę", nietylko jemu, lecz wszystkim szlagonom i dziedzicom, a nadomiar złego i całemu klubowi Enludencji. Pan Staniszkis z odwagą, godną lepszej sprawy, chciał utrącić rezolucję nr. 5, wzywającą rząd do wydania natychmiastowego rozporządzenia, zabraniającego usuwania z majątków pracowników rolnych i wstrzymywania płacy do czasu, kiedy obowiązywać będzie ustawa przyjęta przez Sejm. I oto przeciw niemu wystąpiła cała Izba (z wyjątkiem szlagonów), a nawet towarzysz partyjny ks. Kaczyński. Gdy olbrzymia większość Sejmu opowiedziała się z rezol. 5, rozległy się okrzyki: dziedzice siedzą. W końcu przyjęto całą ustawę w 2-im i 3-im czytaniu, jako też rezolucje.

Ustawę o robotnikach rolnych wydrukujemy w niedzielnym numerze.

Marszałek zamknął posiedzenie po godz. 8, naznaczając następne na sobotę 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawozdanie komisji odbudowy kraju o wniosku nagłym p. Radziszewskiego o odbudowie Kalisza, 2. sprawozdanie komisji skarbowej o wnioskach nagłych w sprawie potrzeb Uniwersytetu Jagiellońskiego, 3. Odpowiedź ministra robót publ. na interpelację p. Klemensiewicza w sprawie uruchomienia robót publicznych, 4. odpowiedź ministra na interpelację p. Szczerkowskiego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych, 5. sprawa wyboru Priłuckiego.

Kronika sejmowa.

Wczoraj o godz. 5 pp. w jednej z sal lokalu sejmowego posłowie towarzysze Czapiński, Klemensiewicz, Lieberman, Marek i Moraczewski oraz pos. J. Stapiński odbyli obszerną konferencję z ministrem spraw wewnętrznych p. Wojciechowskim na temat orgji i nadużyć popełnianych na ludności cywilnej w Galicji przez administrację, policję i żandarmerję.

Pos. Czapiński między innemi przedstawił sprawę ostatnich bezprawnych konfiskat pism: „Nowego Głosu Przemyskiego", „Naprzodu", „Przeglądu Poniedziałkowego" w Krakowie, oraz sprawę zawieszenia w Przemyślu „Kurjera Poniedziałkowego".

Mówiono również szeroko o niesłychanych wprost nadużyciach księży, którzy stwarzają istny stan oblężenia w stosunku do żywiołów socjalistycznych i radykalnych. Przedstawiono sprawę aresztów i prześladowań, jako obecnie mają szerokie zastosowanie w Galicji.

Posłowie w końcu przedstawili ministrowi, to naprężenie w Galicji, które jest tak dziś olbrzymie, że dalsze trwanie obecnego stanu nadużyć i pogwałcenia praw może doprowadzić do nieobliczalnego wprost w skutkach wybuchu.

* *

Komisja prawnicza pod przewodnictwem **posła dr. Zygmunta Marka** przeprowadziła obszerną dyskusję nad projektem ustawy **o nietykalności poselskiej**, przedłożonym przez posła dr. Liebermana. Zasady ustawy zostały przez komisję przyjęte a referentowi powierzono ostateczną redakcję ustawy.

We wtorek rozpocznie komisja rozprawy nad dekretami rządu **o ochronie lokatorów i lichwie mieszkaniowej**. Wobec ważności tej sprawy zaprosiło prezydjum komisji na posiedzenie przedstawicieli interesowanych ministerjów, t. j. sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, aprowizacji i urzędu walki z lichwą.

* *

Komisja administracyjna odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem pos. Dębskiego. Przedmiotem obrad był dekret o sejmikach powiatowych. Na wniosek posła dr. Zygmunta Marka uchwaliła komisja odroczyć na razie załatwienie tego dekretu aż do przedłożenia przez rząd zapowiedzianego projektu ustawy o samorządzie gminnym dla wszystkich ziem polskich.

Kronika polityczna.

(g). Jutro wyjeżdża do Paryża prezydent ministrów p. Paderewski, by wziąć udział w konferencji pokojowej.

Znowu Januszajtis!

„Kurjer Polski" z dnia 28 marca umieszcza wiadomość, że w „Polskiem Stronnictwie Demokratycznem (???) odbyło się dn. 26 b. m. zebranie polityczno-dyskusyjne, na którem prof. Parczewski wygłosił referat „o granicach politycznych państwa polskiego". Drugim **referentem był pułkownik Januszajtis!!!**

Ze zdumieniem czytamy powyższą wiadomość. Jakto więc Januszajtis dotychczas jest pułkownikiem, dotąd jeszcze nie zdjęto szlif oficerskich z ramion tego bohatera styczniowego zamachu? Swego czasu komendant Piłsudski z naciskiem mówił o „porządeczku", który musi zapanować w wojsku, a przecie właśnie z punktu widzenia subordynacji wojskowej p. Januszajtis dawno winien był stanąć przed sądem. Tolerowanie podobnych osobników w wojsku jest aż nazbyt wymownym dowodem, że bezład i anarchja wkradły się do sfer u nas rządzących. Niema widocznie w Polsce poczucia prawa, snać szkodnicy społeczni śmiało mogą liczyć na bezkarność, ale przecie tak dłużej trwać nie może! Zapytujemy, kiedy nareszcie Januszajtis zostanie z wojska usunięty?

Nowa Rada miejska w Łodzi.

(Obranie pepesowców na prezydenta miasta i na przewodniczącego Rady).

W czwartek o godz. 4 m. 45 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowej Rady m. Łodzi. Przewodniczył z urzędu dotychczasowy pierwszy burmistrz Skulski. Na porządku dziennym ustalenie pensji członków Magistratu i ich wybór. Pensje zostały ustalone w następujących rozmiarach: prezydent 20,000 mk. rocznie, wiceprezydent i ławnicy po 18,000.

Przedstawiciele „Bundu" i „Poalej Sjon" oświadczyli, że w wyborach na członków Magistratu udziału nie wezmą. Po obliczeniu głosów okazało się, że **prezydentem miasta Łodzi został towarzysz Aleksy Rżewski (48 głosów na 64 głosujących), wiceprezydentami zaś — towarzysz Izydor Faterson** i p. Wojewódzki (N. Z. R.).

Podczas wyborów na 8 ławników **P. P. S. odrazu zdobyła 3 miejsca; zostali obrani towarzysze: Kaffanke, Klimaszewski i Kopciński.** Prócz tego jednakową ilość głosów (30) otrzymali tow. Klotzman i były minister ochrony pracy w drugiej Radzie stanu p. Wołczyński (ze Zjednoczenia Narodowego). Wybór został rozstrzygnięty przez losowanie, dzięki któremu czwartym ławnikiem został tow. Klotzman. Na pozostałych ławników obrano pp. Macińskiego, Koziołkiewicza (N. Z. R.), Weissa (sionistę) i Otto (Niemca).

Wreszcie tymczasowym przewodniczącym Rady miejskiej został towarzysz Remiszewski.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 28 marca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 marca:

Front Galicyjski: Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Jeden z patroli naszych dotarł do Czartowskiej Skały. Na południe od linji kolejowej Lwów — Przemyśl walki artyleryjskie i utarczki patroli. Kontrataki nieprzyjaciela na Wiszenkę Wielką odparto. Ataki nieprzyjaciela na linję Belz — Uhnów załamały się z wielkiemi dla niego stratami w ogniu naszej piechoty.

Front Wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Front Litewsko - Białoruski: Pod Parochońskiem, Łogiczynem i nad kanałem Ogińskiego drobne potyczki wywiadowczych oddziałów. Na odcinku Szczary i Niemna spokój.

Zastępca szefa sztabu
Haller, pułkownik.

Sytuacja w Poznańskiem.

Poznań, 28 marca.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 28 marca:

Grupa północna: Wczoraj za dnia i dziś w nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze posterunki pod Płonkowem i Ośniszewem z miotaczy min i artylerją. Pod Budziakami, Tarkowem i Krążkowem utarczki z silnemi patrolami niemieckiemi. Wzdłuż Noteci ożywiony ogień z karabinów i kulomiotów. Na Chobielińskí Młyn Zamczysko i Trzy Domy ogień miotaczy min. Na reszcie frontu zwykła działalność patroli niemieckich i pojedyncze strzały armatnie.

Grupa zachodnia: 2 samoloty niemieckie krążyły nad frontem. Jeden z nich ostrzeliwał z kulomiotu Mały Grójec. Nowy Dwór ostrzeliwał nieprzyjaciel z karabinu. Na reszcie frontu ogień z kulomiotów i karabinów, a mianowicie na posterunki nasze pod Grolewem, Miłostowem, Radewaldem (Kolno) i Kopanicą. Na odcinku Leszno silny ogień z kulomiotów na nasze posterunki oraz utarczki z patrolami niemieckimi pod Jezierzycami. Na odcinku Rawickim i Krotoszyńskim zwykła strzelanina. Pod Mijomicami odparliśmy ze stratami dla nieprzyjaciela dzisiaj ataki patroli nie-

mieckich poprzedzone silną strzelaniną z kulomiotów i karabinów. Na reszcie odcinka ostrowskiego pojedyńcze strzały armatnie i silny ogień karabinowy.

Spolszczenie szkolnictwa w Poznaniu.

Poznań, 28 marca.

(P. A. T.). Rozporządzenie. Stosownie do rozporządzenia naczelnego prezydenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego z dnia 25 stycznia r. b. pobierać mają z Nowym Rokiem szkolnym, rozpoczynającym się 1 maja wszystkie dzieci polskie naukę szkolną w języku ojczystym. Do nauczania w języku polskim dopuszczeni będą oprócz Polaków także ci nauczyciele Niemcy, którzy ustnie i pisemnie władają poprawnie językiem polskim. Ci zaś nauczyciele niemieccy, którzy władają tylko językiem niemieckim, nie będą mogli zajmować żadnych stanowisk w szkolnictwie polskim, dlatego też wszystkim nauczycielom i nauczycielkom niemieckim w obu obwodach regencyjnych wypowiadam miejsce w myśl rozporządzenia z 17 lutego b. r. komisarjatu naczelnej rady ludowej, posady ich z dniem 30-go kwietnia i stawiam ich do dyspozycji rządu pruskiego.

Skasowanie dodatku antipolskiego

Poznań, 28 marca.

(P. A. T.). Rozporządzenie. Od 1 kwietnia 1919 r. zakazuje się wypłacania urzędnikom jakiegokolwiek dodatku antipolskiego.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

Odroczenie rokowań polsko-ukraińskich.

Warszawa, 28 marca.

(P. A. T.). Donoszą nam z miarodajnego źródła: Dnia 27 marca o godz. 2 pp. nastąpiło w Chyrowie spotkanie delegatów wojskowych polskich i ukraińskich, celem rozpatrzenia możliwości natychmiastowego zawieszenia broni zgodnie z życzeniem Najwyższej Rady konferencji pokojowej w Paryżu. Życzenie to doręczył gen. Iwaszkiewiczowi i gen. Pawlence w dniu 25 marca własnoręcznie amerykański generał Kerman, który w tym celu przybył z Warszawy w towarzystwie kapitana Enwella. Delegaci ukraińscy stanęli na stanowisku, że przystają na natychmiastowe i bezterminowe zawieszenie broni, odrzucając z góry wszelką dyskusję z delegatami polskimi o rozejmie. Delegaci polscy wyrazili gotowość natychmiastowego zawieszenia broni, wszakże pod tym warunkiem, że strona przeciwna w ściśle oznaczonym terminie zgodzi się zasadniczo na zawarcie rozejmu przynajmniej na warunkach narzuconych poprzednio obu stronom przez misję koalicyjną z gen. Barthelemym na czele. Delegaci ukraińscy nie zgodzili się na łączenie sprawy natychmiastowego zawieszenia broni ze sprawą rozejmu. Wobec tego rokowania odroczono, aby delegatom polskim dać możność porozumienia się ze swoim rządem.

Ciężkie walki pod Lwowem.

Lwów, 28 marca.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą w komunikatach, że w środę po południu toczyły się silne walki artylerji. Odcinek północny ostrzeliwała gwałtownie artylerja ukraińska w całej rozciągłości. O 4 popołudniu nastąpiły silne ataki piechoty, które o godzinie 8 wieczorem ostatecznie odparto. Po naszej stronie nie było strat, natomiast wzięliśmy jeńców. Na odcinek południowy skierowała artylerja o godzinie 8 wieczorem silny ogień; który chwilami przechodził w ogień huraganowy. Padały także pociski gazowe. We środę wieczorem przybył do Lwowa delegat Galecki. We czwartek w południe przedstawili się mu członkowie ustępującej komisji rządzącej.

Położenie na Śląsku Cieszyńskim

Kraków, 28 marca.

(P. A. T.). Rada Narodowa Cieszyńska podaje w komunikacie, że stosownie do uchwały polskich organizacyj zawodowych, politycznych górnicy dnia 26 b. m. stanęli do pracy w kopalniach. O ile Czesi ugody dotrzymają, a wojsko czeskie nie będzie niepokoić górników i ich rodzin praca będzie szła normalnie.

Dyrekcja kolei państwowych w Ołomuńcu, która wbrew ugodzie z 5 listopada objęła zarząd dworca w Boguminie, rozesłała wczoraj następujący okólnik. Do urzędu ruchów w Boguminie donosi się, że obywatele obcych państw, którzy przez lat 10 przebywali w naszym kraju, mogą tylko wtedy pozostać w republice czeskiej jeżeli się postarają o prawo przynależności, w którejkolwiek gminie tutejszej i udowodnią, że nie odnosili się nigdy wrogo do narodu czeskiego, dalej, że mają za żony Czeszki i że dzieci swe wychowują po czesku, oraz, że mają zamiar dalej tu pozostać. Wszystkich, którzy powyższym warunkom nie odpowiedzą, należy zwolnić ze służby. Wyjątek stanowią tymczasowo obywatele państwa rumuńskiego i ruskiego oraz obywatele ks. Cieszyńskiego. Rumunom, Rusinom i Ślązakom można wypłacić dodatek drożyźniany dopiero po definitywnem rozstrzygnięciu ich przynależności państwowej.

Ostrze tego zarządzenia zwraca się przeciw kolejarzom polskim, przynależnym do Galicji. Rada narodowa cieszyńska wniosła energiczny protest do komisji aljantów w Cieszynie. We wtorek rozpoczęła swoją działalność komisja mieszana czesko - polska, do której należy 3 Polaków cywilnych i jeden wojskowy, oraz taka sama ilość przedstawicieli ze strony czeskiej. Komisja ta ma rozpatrywać kwestje sporne, jakie wyłonią się między Polakami a Czechami. Komisja utworzona została na żądanie komisji aljantów w Cieszynie. Ze strony polskiej weszli do niej radca górniczy Czapliński, dr. Władysław Michejda, oraz reprezentant rządu warszawskiego, dotąd nie wyznaczony, a jako przedstawiciel wojskowy brygadjer Latinik.

Kraków, 28 marca.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą z Cieszyna: W ostatnich dniach panował silny ruch wojskowy na granicy Śląska i Moraw. Czesi przesunęli znaczne siły wojskowe w stronę Opawy ponieważ Niemcy sprowadzili na Śląsk Górny znaczne wojska.

Spisz i Orawa chcą należeć do Polski

Warszawa, 28 marca.

(P. A. T.). Do prezydjum rady ministrów wpłynęło w dalszym ciągu wiele uchwał w sprawie przyłączenia do Polski Spiszu i Orawy, powziętych w dniach 22 i 23 b. m. na wiecach ludowych i zgromadzeniach, jakie się odbyły w Skawicy, Wadowicach, Radłowie, Bolęcienie i Nowym Targu. Uchwały te podpisane są przez kilka tysięcy osób, uczestników owych wieców i zgromadzeń.

Stanowcza nota koalicji o lądowaniu Hallera.

Wiedeń, 28 marca.

(P. A. T.). „Neues Wiener Journal“ donosi z Weimaru: W czwartek wieczorem wręczono rządowi niemieckiemu notę ententy, podpisaną przez generała Noudanta, która na podstawie klauzuli, zawartej w artykule XVI o zawieszeniu broni, domaga się wylądowania wojska polskiego w Gdańsku, tak, aby korpus Hallera przez Gdańsk mógł swobodnie przemaszerować do Polski, oraz, aby temu korpusowi w czasie marszu użyczono wszelkich udogodnień.

Wszelka odmowa będzie uważana za zerwanie zawieszenia broni. Po otrzymaniu tej noty zebrał się gabinet niemiecki na posiedzenie i sformułował odpowiedź. Dziennik wspomniany donosi dalej, że w odpowiedzi niemieckiej na notę ententy, powiedziano, że Niemcy przyjęły wprawdzie na siebie obowiązek pozwolenia wylądowania wojsk koalicyjnych w Gdańsku, lecz nie wojsk polskich. Nota wskazuje, że gdyby korpus Hallera wylądował w Gdańsku, to albo mniejszość polska powstałaby przeciw Niemcom, albo większość niemiecka stawiłaby zbrojny opór. W każdym razie zachodzi niebezpieczeństwo zbrojnego starcia. Wojska niemieckie, które obecnie walczą przeciw bolszewikom, byłyby wzięte w dwa ognie. Rząd niemiecki proponuje więc entencie wylądowanie wojsk polskich w innej miejscowości, nie tak niebezpiecznej, np. w Szczecinie, Klajpedzie, albo Libawie, skąd możnaby łatwiej przewieźć je kolejami do Polski. Nadto zapytuje rząd niemiecki, ile wojska polskiego wyląduje, oraz żąda gwarancji, że armja Hallera nie weźmie udziału w powstaniu mniejszości polskiej.

Przewrót na Węgrzech.

Wiedeń, 28 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Komisarz Budapesztu dla oświaty zawiesił rozporządzeniem udzielanie nauki religji we wszystkich szkołach. W przyszłości nie będzie także lekarzy prywatnych, którzyby pobierali honorarja od chorych, lecz lekarz otrzyma od republiki stałe wynagrodzenie. Zarządzenia o wywłaszczeniu domów prywatnych, postanawiają, że wszystkie domy mieszkalne wraz z przynależnymi gruntami stają się własnością republiki sowietów.

Paryż, 28 marca.

(P. A. T.). Dep. Havasa. Paryż nie posiada żadnej wiadomości bezpośredniej o losie misyj sojuszniczych w Budapeszcie. Przypuszczają, że wszystkie misje z wyjątkiem czesko - słowackiej są internowane.

Praga, 28 marca.

(P. A. T.). Tel. iskr. st. pozn. Reutter donosi z Budapesztu, że kierownik misji ententy w Budapeszcie podpułkownik Wix jest ranny i znajduje się w niewoli. Major Freeman z angielskiej misji wojskowej zdołał zbiedz. Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości hr. Karolyi został zamordowany.

Potyczka Czechów z Węgrami.

Bracława, 28 marca.

(P. A. T.). Czesko - słowackie biuro donosi: Z Parkanów pod datą 27 b. m.: Dziś rano Węgrzy zaatakowali nasze straże na moście na Dunaju. Jeden z naszych żołnierzy zabity, drugi lekko ranny. Pozycja na moście jest w naszym ręku. Pełnomocny minister dla administracji Słowaczyzny zarządził zamknięcie granicy. Ruch kolejowy do Wiednia przez Marchegg zupełnie wstrzymany.

Konferencja czterech naczelników rządów.

Paryż, 28 marca.

(P. A. T.). Dep. iskr. st. warsz. Czwartkowa przedpołudniowa konferencja czterech naczelników rządu odbyła się u prezydenta Wilsona w hotelu. Słychać, że w piątek wieczorem rada czterech ma skończyć pierwszą redakcję projektu traktatu pokojowego, poczem natychmiast ma się rozpocząć drugie czytanie artykułu po artykule.

„Temps“ do tych szczegółów dodaje, że narady czterech odbywają się ściśle poufnie.

Zakończenie strajku służby folwarcznej.

Mińsk Mazowiecki, 28 marca.

(P. A. T.). Strajk służby folwarcznej, który od dłuższego czasu trwał w powiecie mińsko - mazowieckim, wczoraj się zakończył, [illegible]

Z życia partji.

Klub radnych miejskich st. m. Warszawy P. P. S. zawiadamia pracowników miejskich wszystkich wydziałów, że sekretarjat klubu otwarty codziennie od 5 do 7 oraz w niedziele od 10 do 12, Al. Jerozolimskie 56 m. 3.

Baczność Czerniaków!

Dziś, o godz. 5 po poł., w lokalu dzieln. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, wszyscy członkowie jego proszeni są stawić się punktualnie.

Baczność tow. ze Starówki.

Dziś, o godz. 7-ej wiecz. masówka, ważne sprawy! Stawcie się! Lokal nasz: ul. Świętojańska 12 m. 6.

Baczność! Wydział kobiecy!

Wsobotę dn. 28 b. m. o godz. 7-ej w lokalu O. K. R-ru (Jerozolimska 56) zebranie członkiń Wydziału.

Z ruchu robotniczego.

Zarząd kooperatywy robotniczej „Promień“ zawiadamia swych członków, iż z powodów organizacyjnych naznaczone na niedzielę walne zebranie odkłada się.

Za zarząd kooperatywy „Promień“

Turczyński.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

Baczność, towarzysze delegaci!

Sekretarjat Rady niniejszym podaje do wiadomości, że delegaci za staremi legitymacjami na posiedzenia W. R. D. R. wpuszczani nie będą. Odbiór i zamiana odbywa się w przeciągu dni najbliższych jedynie w biurze Rady, w godz. od 10—1 po poł. i od 4—7 wiecz.

Komisja finansowa warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych.

Posiedzenie Komisji Finansowej W. R. D. R. odbędzie się w poniedziałek 31 b. m. o godz. 5 po poł. Członkowie komisji proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Wolski Klub Robotniczy, Wolska 44.

W sobotę, 29 b. m. odbędzie się zebranie dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom aktualnym, zagai tow. Henryk. Początek o godz. 4½ punktualnie. Przypominamy również towarzyszom i towarzyszkom, że w sobotę, o godz. 6½ odbędzie się próba chóru męskiego, zaś o godz. 8-ej — chóru kobiecego.

Zarząd Związku zawodowego techników dentystycznych

zawiadamia, że dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz., przy ul. Żórawiej 16, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków, w sprawie podania petycji do władz.

Zarząd.

Baczność Nożownicy!

W fabryce wyrobów stalowych Bieńkowskiego przy ul. Pieszej wybuchł strajk, fabrykant odmówił pertraktować z robotnikami, a także ze związkiem metalowców. Miejsca w fabryce są pod bojkotem. Wzywa się wszystkich, by nie przyjmowali tam pracy.

Zarząd Związku Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Metalowego.

Ze Związku zaw. rob. przem. wędliniarskiego.

Odbędzie się zebranie pracowników wędliniarskich w niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Chłodna 10.

Kronika.

Ze Związku Bibljotekarzy Polskich.

W niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. 5 po poł., odbędzie się w gmachu bibljoteki publicznej im. Kierbedziów (Koszykowa 26), roczne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym tego posiedzenia prócz sprawozdania rocznego zamieszczono referat d-ra L. Bernackiego ze Lwowa, dyrektora Ossolineum i profesora na katedrze bibljografji w Uniwersytecie Jagiellońskim p. t. „Rozwój i zadania bibljografji polskiej.

Ze Zrzeszenia Naucz. P. S. P.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 10-ej rano, w lokalu Zrzeszenia na posiedzeniu sekcji jęz. pol., prof. Leon Rygier poprowadzi lekcję metodyczną z gramatyki.

Muzeum Pedagogiczne, Jezuicka 4.

Dziś o godz. 7 wiecz. ósmy odczyt prof. Stanisława Noakowskiego na temat: „Barok w Europie Zachodniej“. (Dla nauczycieli rysunków).

(m) **Rabunki w kantorach bankierskich.** Przy ul. Senatorskiej nr. 28/30 do kantoru wymiany pieniędzy F. Wygodzkiego zgłosił się jakiś mężczyzna celem zamiany 1.000-markowego banknotu na drobne. Gdy właściciel kantoru odliczył 1.000 mk., wtedy „klijent“ zagroził rewolwerem, porwał swój banknot i odliczoną gotówkę, wybiegł na ulicę, zamknął drzwi od zewnątrz na skobel i szybko oddalił się. Właściciel kantoru zdołał wkrótce wyjść ze sklepu i wszczął alarm. Przechodzący wówczas posterunkowy i porucznik W. P. ujęli sprawcę rabunku, Włodzimierza Szymańskiego, szeregowca wojska polskiego i odprowadzili go do dowództwa żandarmerji.

— Do kantoru bankierskiego przy ul. Chłodnej 20, wtargnęło wczoraj wieczorem trzech bandytów, którzy sterroryzowawszy rewolwerami właściciela kantoru, Majera Goldmana i współpracowników jego: Joska Zyskinda i Moszka Hummela, zrabowali z biurka: 5.000 koron, 1.683 rb. i 2,000 marek gotówką, z kieszeni Goldmana — 12,000 mk. i 4.600 rb., Hummelowi — 1,000 mk. i srebrny zegarek, wartości 250 mk., oraz Zyskindowi — 23,000 mk. i zegarek złoty z takąż dewizką. Bandyci uciekli z łupem. Pościg za nimi nie dał wyniku.

(m) **Zaginiony.** 14-letni Eugenjusz Bogdanowicz, zamieszkały przy ul. Nowy Świat 26, wyszedł z domu dn. 26 o godz. 2 po poł., udając się do fryzjera i więcej nie powrócił. Rysopis: blondyn, oczy niebieskie, wzrost średni, ubrany w marynarkę koloru oliwkowego i spodnie bronzowe.

(m) **Wykrycie kradzieży.** W Rembertowie, gospodarzowi rolnemu S. M., skradziono 2 krowy. Funkcjonarjusze urzędu śledczego wszczęli dochodzenie i w rezultacie skradzione krowy znaleźli zarznięte w Nowo-Kawęczynie.

(m) **Poród.** W barakach dla reemigrantów na Powązkach zachorowała 24-letnia Teodozja Kuchowa, żona rolnika. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł chorą do zakładu położniczego św. Zofji.

(m) **Upadki.** Przy ul. Dzielnej 49, upadł 26-letni mężczyzna, robotnik i skręcił staw skokowy.

— Przy ul. Leszno 51, upadła 16-letnia kobieta i zraniła się w głowę. W obydwu wypadkach pomocy udzielił dyżurny lekarz Pogotowia.

(m) **Wykrycie kradzieży na kolei.** Podczas obławy, dokonanej na elewatorach etapu powązkowskiego odebrano od wyrostków-handlarzy: 5 kołder wojskowych, 8 par kalesonów, oraz 7 małych koszulek wełnianych, pochodzących z kradzieży z pociągów sanitarnych. Prócz tego aresztowano Stanisława Dobrzyńskiego, od którego odebrano 200 mk., nabytych ze sprzedaży kradzionych rzeczy z tychże pociągów.

(m) **Czyje skóry?** Na ul. Gęsiej aresztowano tragarza, niosącego pęk skór. Towar odebrano, a tragarza aresztowano, ponieważ nie umiał on objaśnić pochodzenia tych skór.

(m) **Strzały i ujęcie zbiega.** Podczas obławy zatrzymano zbiegłego z aresztu policyjnego Aleksandra Siedleckiego. W drodze do urzędu śledczego Siedlecki rzucił się do ucieczki. Za zbiegiem dano 7 strzałów rewolwerowych, poczem ujęto go przy pomocy żołnierzy.

(m) **Ofiara wybuchu.** Do szpitala św. Ducha przywieziono ze wsi Zajrzewa gm. Lubianek pow. łowickiego 13-letniego Jana Lędziona, który spowodował wybuch znalezionej rurki od granatu ręcznego i został ogólnie poraniony.

(m) **21 wypadków** w ciągu doby ubiegłej zanotował raport Pogotowia ratunkowego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly“.

Teatr Polski. Dziś premjera świetnej sztuki Shawa „Pierwsza sztuka Fanny“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Marta“.

Teatr Mały. Dziś „Brat marnotrawny“ Wilde'a.

Teatr Letni. Dziś „Mąż z grzeczności“.

Teatr Nowości. Dziś „Jenerał huzarów“ z Walterem i Orleńską w rolach głównych.

Teatr Praski. Dziś „Krzyżacy“.

Teatr Mozajka. Dziś „Rozkosze domowego ogniska“.

Teatr im. Staszica. Dziś „Która?“.

Teatr Powszechny. Dziś ciesząca się dużem powodzeniem komedjo - opera „Skalmierzanki“.

Miraż. Przegląd aktualno - satyryczny „Bolszewicy w Warszawie“ Własta i Jusa.

Czarny kot. Doskonały żart sceniczny Marka Twaina p. t. „Niuniek ma hiszpankę“.

Klub futurystów. Program literacki.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał 2-gi.

Wydział Mięsny

Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

podaje do wiadomości, że smalec amerykański sprzedawany jest w niżej wymienionych sklepach po 1 funcie na kupon Nr. 2 kart chlebowych bieżącego okresu po cenie 5 marek za funt. Kupony N-ru 2-go okresu bieżącego realizowaue będą do dnia 5-go kwietnia r. b. włącznie.

Warszawa, dnia 28 Marca 1919 roku.

Zrzeszone Kooperatywy.

„Prąd", Puławska 23.
„ Muranów 10.
„ Młynarska 3.
„Merkury", Grzybowska 51.
„ Nowosenatorska 8.
„ Żelazna 31.
„ Stare Miasto 21.
„ Chłodna 68.
„ Dzika 74.
„ Dzielna 74.
„ Kredytowa 16.
„ Pańska 66.

Stow. Prac. Dr. Ż. W. W.

Nowogrodzka 42.
Chmielna 55.

Koop. St. Warsz.

Nowogrodzka 48.
Żórawia 26.
Marszałkowska 36.
Sienkiewicza 2.
Koop. „Młot", Chłodna 48.
„ „ Łódzka 36.
„ „poranek", Ochota.

Koop. Prac. Magistr.

Senatorska 12.
Koszykowa 59.
Wązka 3.

Koop. Robot. Chrz.

Żelazna 95a.
Żytnia 19.
Prac. Wydz. Zaopatr., Rymarska 8.
Prac. Norblin, Buch i Werner, Żelazna 53.
Związek Koop. Akademic., Wielka 12.
Związek Koop. Akademic., Koszykowa 9.
Koop. Literatów, Bracka 5.
Koop. Prac. Banku Handl., Fredry 6.
„ „ Handlowych, Zielna 13.
„ „ Szpitala Dz. Jezus, Nowogrodzka 59.
„ Naucz. Szk. średn., Świętokrzyska 35.
„ Katol. Zw. Kob. Pol., Krak. Przedm. 36.
„ „Przyszłość", Dzielna 93.
„ „Przyszłość", Sienna 31.
„ „Pustelnik", Pustelnik.
Stow. Robotn. Chrz. N. Brudno, Białołęcka 106.
„ „Jutrzenka", Nowe Brudno.

Zrzeszone Kooperatywy Robotnicze.

Koop. „Promień", Chłodna 26.
„ „ Senatorska 9.
„ „ Solec 103.
„ „ Dobra 53.
„ „ Wiktorska 3 (Mokotów).
„ „ Wolska 52.
„ „Samopomoc", Wolska 7.
„ „ Czerniakowska 88.
„ „ Targowa 48.
„ „ Pańska 98.
„ „ Mokotowska 9.
„ „Jedność", Rymarska 14
„ „ Twarda 11.
„ „ Nowolipki 56.
„ „ Dzielna 47.
„ „ Targowa 37 (Praga).
„ „Zjednoczenie", Leszno 36.
„ „ Nizka 47.
„ „ Krochmalna 30.
„ „Strzecha Robotnicza", Nowolipie 7.
„ „Pomoc", Mała 13.
N. A. R., Leszno 53.
„ Chłodna 45.

Sklepy Miejskie.

Karowa 4, Kopernika 25, Krzywe Koło 6. Czerniakowska 191, Dobra 1, Podwale 30/32, Wronia 57, Twarda 30, Ciepła 26, Hale Mirowskie, Wolska 47a, Żelazna 44, Marszałkowska 15, Pl. 3-ch Krzyży 13, Sienkiewicza 1, Belwederska 10, Wielka 41, Krucza 26, Pawia 64, Dzielna 49, Zakroczymska 9, Żelazna 84, Leszno 12, Ś-to Jerska 34, Dzika 37, Muranowska 8, Brudnowska 47, Mikołajewska 17 (N. Brudno), Szkolna 2 (Pelcowizna), N.-Powązkowska 20, Brzeska 15/17 (Praga), Grochowska 9 (Praga), Wileńska 35 (Praga), Stalowa 43 (Praga), Ząbkowska 35 Praga), Wołowa 28 (Praga), Grójecka 25, Chmielna 138, Jerozolimska 115, Halle Pl. Witkowskiego, Złota 62.

Stow. Kupców Win i Tow. Kol.

Freta 15, Podwale 50, Nowolipki 50, Leszno 99, Wronia 38, Ogrodowa, Żelazna 87, Krochmalna 48, Marszałkowska 48, Czerniakowska 87a, Tamka 32, Tamka 19, Wilcza 50, Krucza 44, Radzymińska 23 (Praga), Wołowa 43 (Praga), Stalowa 8 (Praga).

Stow. Właść. Sklep. Spoż. Kol. Chr.

Gęsia 85, Prądzyńskiego 2, Daleka 8, Chmielna 104, Wolska 55, Zgoda 8.

Stow. Robotn. Chrześć.

Śniadeckich 5, Wolska 109, Browarna 6, Czerniakowska 91, Ząbkowska 3.

Walne Zebranie członków kooperatywy robotniczej „Promień"

odbędzie się w Niedzielę d. 30 marca w lokalu Uniwersytetu Ludowego, oboźna 4. o godzinie 9-ej rano.

PORZĄDEK DZIENNY: 1361

1. Sprawozdanie na rok 1918
2. Preliminarz budżetu na rok 1919
3. Zmiana Ustawy
4. Robotniczy Wydział Aprowizacyjny
5. Wybory
6. Wolne wnioski.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie rzeczywiści za okazaniem książeczki.

Dziś dn. 29 marca punktualnie o godz. 7 wiecz.

w Sali Stowarzysz. Prac. Handlowych **ZIELNA 25** odbędzie się referat **Henryka Erlicha** na temat **„Likwidacja wojny a Socjalizm"** z dyskusją. 1377

Związek Zawodowy **Robotników** Przemysłu Budowlanego **Sienna 18** 1375

zwołuje zebranie na dzień 30 Marca r. b. o godzinie 2 po poł. Górczewska Nr. 8 w celu wybrania delegatów na Zjazd Robotników Budowlanych odbyć się mający 5 kwietnia r. b. Prosimy o liczne przybycie członków wszystkich sekcji. Zarząd.

Uwaga! Uwaga!

Kolejarze

b. pracownicy okupacji niemieckiej zapisani na Zielnej 25, winni się zgłosić po wypłatę zacząwszy od poniedziałku t. j. od dnia 31 marca r. b. 1388

Ogłoszenia drobne.

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.